

Trzeba bowiem pamiętać, że mieszczaństwo lwowskie miało na mocy przywilejów królewskich rozległą władzę w mieście i własny samorząd, zaś „urzędem wojskowym“ czyli załogą miasta rozporządzało właśnie Towarzystwo strzeleckie, do którego najwybitniejsi mieszczaństwo należeli.



Lwów obrał nowego króla: Wybitny mieszczanin lwowski, Józef Ścibor Ryński, nowy król kurkowy, świeżo intronizowany na Strzelnicy miejskiej.

Powstało Towarzystwo strzeleckie z bractwa łuczników, czyli ciskaczów (iaculatores); bractwo to miało urządzenie na wzór innych miast polskich. Nie ulega zaś wątpliwości, że tak we Lwowie, jak

i w innych miastach pierwszym powodem do zaprowadzenia takich bractw świeckich była potrzeba bronięcia się przeciw napadom wrogów, a celem ćwiczenia się we wszelkiej broni. Potrzeba ta była tem większą we Lwowie, jako mieście, położonem na pograniczu Rzeczypospolitej Polskiej. Mieszczaństwo lwowskie też słynęło ze swego męstwa i odwagi i nigdy nie szczędziło ni życia, ni krwi swej, gdy trzeba było stanąć w obronie rodzinnego miasta.

Pierwsze początki bractwa strzeleckiego są zapewne bardzo dawne, organizacja jego zaś — historycznie stwierdzona — sięga 1445 roku, jak o tem wspomina w swej kronice Zimorowicz. Podstawą rozmaitych przywilejów strzelców lwowskich jest przywilej nadany konfraterni strzeleckiej przez króla Zygmunta Augusta w r. 1546.

Po dziś dzień utrzymały się w Towarzystwie strzeleckim rozmaite tradycyjne uroczystości, wśród których najważniejszą jest doroczna intronizacja króla kurkowego.

Godność króla kurkowego przypada w udziale temu członkowi Towarzystwa, który podczas strzelania do tarczy, zrobi najcelniejszy strzał, t. zw. „gwóźdź“. Strzał taki i połączona z nim godność jest od wieków ideałem i marzeniem każdego mieszczaństwa lwowskiego. W roku bieżącym strzał taki padł z ręki p. Józefa Ścibor Ryńskiego, który będąc jednym z najlepszych majstrów krawieckich we Lwowie, okazał się też jednym z najdzielniejszych strzelców. Wogóle — jak powiadają kroniki miasta — cech krawiecki zawsze słynął ze swej dzielności i w szeregach swoich miał najlepszych strzelców.

Intronizacja nowego króla odbyła się w ubiegły czwartek, w święto Bożego Ciała, ze zwyczajną okazałością, a przy udziale bardzo wielu mieszczan we wspaniałych strojach narodowych. Między obecnymi, było też całe prezydium miasta i wielu radnych, tem więcej, że prezydent miasta p. Michalski jest prezesem Towarzystwa, a wiceprezydent Ciuchciński, wiceprezesem Towarzystwa. Stąd też pochodzi, że w dziejach miasta dotychczas odgrywa tak ważną rolę Tow. strzeleckie, znane w Radzie miejskiej pod nazwą „Strzelnicy“.

W numerze dzisiejszym podajemy portret króla kurkowego p. Józefa Ścibor Ryńskiego, oraz zdjęcie fotogr. grupy członków, zebranych na strzelnicy podczas intronizacji nowego króla.

Warszawski aktor milionerem.

Przed paru tygodniami wszystkie dzienniki nasze obiegła wiadomość, że ze Lwowa wyjechał do Ameryki ubogi urzędnik Wydziału krajowego Nowicki, wezwany do podjęcia przynależnej mu części ogromnego spadku, jaki pozostawił tam umie-

rajając jeden z jego krewnych. W ślad za tem pojechało za Ocean już kilku innych Nowickich, którzy chcą udowodnić, że część majątku po nieboszczyku i im się należy. A fortuna to olbrzymia: 40 milionów dolarów! Okazało się obecnie, że rodzonym synowcem owego zmarłego w Stanach Zje-



Warszawski aktor milionerem: Szczęśliwy spadkobierca, Seweryn Nowicki, galicyanin, a od lat 20 wybitny artysta teatru Rozmaitości w Warszawie, synowiec zmarłego w Ameryce Nowickiego, po którym pozostało do podjęcia 40 milionów dolarów.

dnoczonych Polaka-milionera jest znany artysta teatru Rozmaitości w Warszawie. Galicyanin z urodzenia, Seweryn Nowicki, który również ma zupełnie słuszne pretensje do spadku po stryju. Sprawę powierzył już sympatyczny artysta adwokatowi i zapewne rychło ze sceny sięgnie po miliony...



Lwów obrał nowego króla: Na Strzelnicy lwowskiej grupa członków wiekowego Towarzystwa Strzeleckiego z okazji intronizacji nowego króla kurkowego, Józefa Ścibor-Ryńskiego.